Rok V. Kraków-Podgórze, Poniedziałek 8 Lipca 1907 Nr 182

2 Cena Numeru wszędzie Centy (4 halerze).

PRENUMERATA

miesięczna wszędzie, zarówno w Krakowie jak na prowincyi 2 K, już z dostawą do domu, względnie z przesyłką pocztową. — **Prenumerata za granicą** 2 marki, 3 franki, 1 rs. 20 kop.

POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM i NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH.

NOWINY

Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

OGŁOSZENIA

za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz 12 hal., drobne ogłoszenia po 4 halerze od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal., spody na każdej stronie po 3 Kor. — Załączniki 20 Kor. za tysiąc.

Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. Hupczyc.

Administracya „NOWIN“: Rynek gł. L. 8, otwarta od 9—1 w południe i od 3—5 popołudniu.

Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana L. 2.

Redakcya i Administracya „Nowin“: Kraków, Rynek gł. L. 8, Tel. 627, Redaktor przyjmuje od godziny 11 do 12 w południe. — **Ekspedycya** „Nowin“ w drukarni Rynek gł. L. 8.

REDAKTOR NACZELNY: **LUDWIK SZCZEPAŃSKI.**

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 627) od godziny 9 rano do godziny 7 wieczorem w biurze Rynek gł. L. 8, I. p. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY“ wychodzą wieczorem o 5 i zrana o 8. Cena numeru 4 ct. (8 hal.). W poniedziałki i dni poświąteczne „Nowiny“ wychodzą o 9 zrana. Cena 2 ct.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

Telegramy „Nowin“.

Napad na pociąg wojskowy.

Warszawa. Banda uzbrojona rzuciła **cztery bomby i jeden granat ręczny** w pobliżu stacyi Łapy na pociąg wojskowy **wiozący dwa pułki gwardyjskie.** Granat uszkodził tor, **bomby nie wybuchły. Pociąg mógł dalej pojechać. Banda uszła.**

Represye w Królestwie.

Warszawa. Na zasadzie przepisów o stanie wojennym generał-gubernator Skałłon ogłosił odezwami postanowienie, zabraniające wyrobu, noszenia i przechowywania znaków emblematycznych i rycin o charakterze przeciwrządowym i politycznym.

Zamach na policmajstra.

Jekaterynburg. Petersburska Agencya telegraficzna donosi: Wczoraj w południe wykonano na ulicy zamach rewolwerowy na policmajstra, idącego w towarzystwie kapitana żandarmeryi. Policmajster nie odniósł rany, a kapitan padł trupem na miejscu. Sprawców zamachu ścigano, lecz zdołali uciec, przyczem zranili jednego policyanta.

Bomby.

Petersburg. We wsi Smoleńskiej do fabryki koronek rzucono bombę. Jeden z robotników odniósł ciężkie rany.

Moskwa. We wsi Nieświeckiej w willi Czystiakowej znaleziono trzy bomby.

Czernihów. W lesie koło Mironówki wybuchła bomba podczas odpoczynku czterech rewolucyonistów, ukrywających się w lesie. Wybuch zabił jednego, a zranił drugiego rewolucyonistę. Koledzy unieśli go.

Telegramy „Nowin“.

Wiedeń. Według telegraficznego doniesienia przybył okręt wojenny J. Ces. Mości „Cesarzowa Elżbieta“ dnia 7 bm. do Nila (archipelag Malajski). Na pokładzie wszystko pomyślnie.

Belgrad. Skupczyna odrzuciła po dłuższej dyskusyi porządek dzienny Pecica, potępiający postępowanie prezydenta ministrów Pasica, który chciał obalić serbski rząd przy pomocy zagranicznej.

Paryż. Deputowani radykalni Boni Cisternes i Roubi wybrani zostali do senatu.

Vesoul. Soc. radykalny dep. Couiba został tu wybrany senatorem.

Cesarz w Gmunden.

Gmunden. Cesarz przybył tu w niedzielę po południu w odwiedziny do księcia Kumberlandzkiego i Wirtembergskiego. Ludność przyjęła cesarza owacyjnie. Po dwugodzinnym pobycie, powrócił cesarz do Ischlu.

Katastrofa kolejowa.

Medyolan. W pobliżu dworca kolejowego zderzył się pociąg towarowy z pociągiem kolei elektrycznej. 20 osób odniosło skaleczenia, w tem 4 ciężkie. Kilka wagonów się wykoleiło i odniosło uszkodzenia.

Przeciw fałszowaniu wina.

Paryż. Izba przyjęła prawie jednogłośnie projekt ustawy uzupełniającej postanowienia uchwalonej dopiero ustawy o fałszowaniu wina.

Z opery lwowskiej.

Wieczorem Mascagniego nazwała dyrekcya lwowskiej opery piątkowe przedstawienie rozpoczynające je „Cavallerią rusticaną“ z p. Łopatyńską, Szymanowską (Lola), Diannim i Okońskim. Była to niejako przygrywka do drugiego dzieła Mascagniego „L'amico Fritz“, które po raz pierwszy zaprodukowano publiczności krakowskiej.

Zestawienie obu dzieł Mascagniego było nietylko interesującem, ale i pouczającem, przedstawiając, o ile Mascagni, jako muzyk, postąpił w rozwoju swego talentu, którego wybuch w „Cavalleryi“ był oślepiającym, o ile zdołał uwolnić się od wielu trywialności, o ile wyszlachetniał, tudzież o ile postąpił w instrumentacyi. „Przyjaciel Fritz“ jest po „Cavalleryi“ najlepszem z dzieł Mascagniego. Niestety, libretto jest tu literacko zupełnie nieudolne i nie może zgoła interesować, bo brak mu wszelkiej dramatyczności. Ma to być niby sielanka na tle alzackiej wioski. Ogólny ton opery jest szlachetniejszy w „Cavalleryi“, jednolitszy bowiem w wyrazie i w robocie, mimo tu i ówdzie gwałtowniej rozgrywających się zwrotów, dających znać, że muzykę tworzył kompozytor „Cavalleryi“.

Tytułową partyę śpiewał p. Malawski, wkładając w oddanie jej wszystkie najszlachetniejsze uczucia swego talentu śpiewackiego i aktorskiego.

Partyę Zuzi może p. Hendrichówna zaliczyć do najlepszych w swoim repertuarze. Jej występ wczorajszy wykazał zalety pięknego organu, opartego o dobrą szkołę, a używanego umiejętnie i z refleksyą.

Partyę cygana śpiewała bez zarzutu p. Markówna. — Postaci rabina starał się p. Ludwig nadać wiele cech szlachetności. Głosowo postawił ją bardzo dobrze.

Orkiestra, ogółem wziąwszy, grała dobrze, a nawet starannie pod batutą p. Langera, który jako kapelmistrz z każdym niemal występem, daje coraz większe dowody uzdolnienia. — Tu i owdzie (akt II. i piosnka o Riben, pieśń miłosna Fritza), przydałyby się trochę energiczniejsze tempa. — Chóry, o ile w Cawaleryi śpiewały bardzo poprawnie, we Frytzu chwiały się w intonacyi, szczególnie z początkiem aktu II. *Stabur.*

Co słychać w mieście?

Kraków, dnia 8 lipca 1907.

Rynek, L. 8, pierwsze piętro: tam znajdują się obecnie biura administracyi i redakcyi „Nowin“ i tam szanowni P. T. Abonenci zechcą uiszczać prenumeratę za kwartał III. (miesięcznie 2 kor. już z odniesieniem do domu). Telefon redakcyi „Nowin“ 627 (drukarnia K. Wojnara).

Z „Sokoła“ krakowskiego. W sobotę wieczorem odbyła się w salach krakowskiego „Sokoła“ wieczornica, połączona z uczczeniem imienin prezesa Tow. p. Władysława Turskiego. Wieczornica rozpoczęła się ćwiczeniami powtórzonemi z ostatniego zlotu lwowskiego, mianowicie ćwiczeniami wolnemi, laskami i na przyrządach. Osobno popisywał się oddział sokolic ćwiczących. Po ukończeniu ćwiczeń, które wypadły doskonale, ćwiczący ustawili się w szeregi, poczem w imieniu członków „Sokoła“ przemówił wiceprezes Tow. dr Rowiński, podnosząc zasługi solenizanta, położone około rozwoju gniazda krakowskiego. Przemawiali jeszcze: imieniem ćwiczących druhiń p. Michalek, zaś imieniem druhów p. Skaza. Następnie w górnej sali odbyło się zebranie towarzyskie, przeplatane deklamacyą, śpiewem, koncertem muzyki i t. d.

Śluby. W sobotę odbył się w kościele N. P. Maryi ślub dra Władysława Syruczka z p. Heleną z Psar Psarską.

W kościele OO. Karmelitów odbył się w sobotę ślub p. Władysława Gubrynowicza, profesora szkoły realnej we Lwowie, z p. Maryą Domsówną, córką pna Roberta Domsa.

W kościele św. Mikołaja odbył się w sobotę ślub p. Józefa Radoma, auskultanta sądowego, z panną Anną Tyrlikówną, córką p. Karola Tyrlika, adjunkta dyrekcyi policyi.

Wielka kradzież. Policya z Bielska doniosła w sobotę telegraficznie dyrekcyi policyi krakowskiej o wielkiej kradzieży, jaką tam popełniono. Mianowicie do mieszkania niejakiej Józefiny Ichheiser wdarli się nieznani sprawcy i skradli butony brylantowe wartości 5000 koron, serduszko brylantowe wartości 1500 kor., naramiennik brylantowy wartości 600 koron, szpilkę złotą wartości 400 kor., garnitur złotych spinek wartości 500 kor., stary złoty zegarek damski wartości 200 kor. i parę butonów z rautami wartości 50 kor. Za sprawcami śledzi policya.

Pod końskie kopyta dostał się niespodzianie chłopak do posługi Jan Wawrzyńczyk. Spał on na strychu stajni w domu pod l. 3 przy placu Matejki. Nad ranem, niewiadomo z jakich powodów, spadł do stajni pomiędzy konie, które spłoszone, zaczęły bić kopytami tak, że biedaczysko z trudem ledwie zdołał wydobyć się stamtąd i poszedł na stacyę ratunkową, gdzie go opatrzono i odesłano do szpitala chirurgicznego, bo zachodzi obawa nadwerężenia kości pacierzowej od uderzeń kopytami.

Z kroniki nożowniczej. Na stacyę ratunkową zgłosiło się wczoraj dwóch jegomościów, którzy dostali się między nożowników i naturalnie nie wyszli bez szwanku. Jeden z nich, murarz, Jan Trzaska z Krowodrzy miał scyzorykiem rozciętą rękę, drugi, Stanisław Czech z Dębnik również bolesne rany na rękach, zadane nożem. Opatrzyło ich pogotowie ratunkowe i odesłało do kliniki chirurgicznej.

Żandarm strzela do chłopaka. Z Branic donoszą nam: W sobotę wieczorem szli sobie drogą z Wyciąż chłopacy z roboty i wesoło śpiewali. Tą samą drogą szedł żandarm, który niewiadomo dlaczego do nich przystąpił i widocznie chciał ich aresztować, bo naraz chłopaki rozbiegli się; wtedy żandarm zdjął karabin, strzelił i trafił jednego z nich śmiertelnie. Chłopaka przewieziono w nieprzytomnym stanie, ale jeszcze żywego do Krakowa, do szpitala św. Łazarza.

Jak nam donoszą, chłopak ów wczoraj w południe w szpitalu zmarł.

Śmiertelny wypadek w Tatrach. Na Zawracie, gdzie leżą jeszcze wielkie śniegi, spadł i zabił się porucznik Schonberg, turysta niemiecki.

Napad na pociąg. Z Nowego Jorku telegrafują: Wielką sensacyę wywołało tutaj zatrzymanie pociągu osobowego przez bandytów koło Patersonu, którzy, wywiesiwszy czerwoną latarnię, skłonili maszynistę do zatrzymania pociągu, a następnie ubezwładniwszy personal, dokonali rabunku. Bandyci pomylili się jednakże, gdyż zamiast osobowego pociągu zatrzymali towarowy.

Aresztowanie komisarza węgierskiej Izby magnatów. W Budapeszcie aresztowano komisarza Izby magnatów Niariego pod zarzutem zbrodni przeciw obyczajności, popełnionej na nieletnich dziewczętach.

Służące angielskie. Z dniem 1-go czerwca weszło w życie w Anglii prawo, mocą którego służącym w domach prywatnych nie wolno pobierać koszykowego. Rzecz oczywista, że służące przyjęły owe prawo z oburzeniem i postanowiły strejkować. Strejk wpłynął znowu na podrożenie płacy, pobieranej przez służące, tak, że dzisiaj w Londynie nie można wprost znaleźć służącej taniej, niż za 60 kor. miesięcznie, szczególniej służącym do „wszystkiego“, czyli t. zw. „general“.

Bilet kolejowy na słońce. Pewien Amerykanin obliczył, że bilet kolejowy na słońce kosztowałby 930.000 dolarów, a podług naszych taryf kolejowych cena takiego biletu drugiej klasy wyniosłaby około 70 milionów koron. Prawo jednak, zabraniające odstępowania biletu innej osobie, nie mogłoby być chyba tutaj zastosowane, bo przy szybkości pociągów 60 klm. na godzinę, jazda na słońce trwałaby 23 miliony godzin, czyli 2600 lat.

Koncept brzuchomowcy. W Dentonie (Maryland) odbywał się pogrzeb pewnego murzyna. Licznie zgromadzona nad otwartą mogiłą publiczność kończyła właśnie z pastorem na czele żałobne pienia, gdy naraz głos jakby z pod ziemi wychodzący odezwał się: „Grabarze, opuśćcie mnie w ziemię powoli!...“ W oka mgnieniu cmentarz opustoszał, wszyscy w panicznym strachu uciekali, dusząc się i tratując nawzajem, grabarze zaś, wbrew głosowi nieboszczyka, opuścili trumnę, która z trzaskiem spadła na dno grobu. Wieko trumny odskoczyło i nieliczni obecni ujrzeli nieboszczyka, oczywiście nieżywego, ale nad grobem stał niejaki Samuel Johnson, śmiejąc się do rozpuku. Okazało się, że był on brzuchomowcą i sztuki swej użył do niewczesnego żartu, który spowodował panikę i kilka kalectw. Gdy się cała rzecz wyjaśniła, autor niesmacznego żartu dostał bolesne upomnienie od grabarzy i żałobników.

Dlaczego kobiety więcej mówią od mężczyzn? Na jednem z ostatnich posiedzeń Akademii nauk w Paryżu, d'Arsonval miał odczyt o badaniach czynionych przez dra Marage'a nad pracą, jaka zachodzi przy mówieniu. Na zasadzie wyników swoich badań, dr Marage doszedł do wniosku, iż kobiety, dzięki specyalnemu typowi oddychania, cztery razy mniej się męczą przy mówieniu, aniżeli mężczyźni, czyli innemi słowy płeć piękna jest w stanie cztery razy tyle mówić, co płeć brzydka. Dr Marage obliczył, iż godzinna zwykła pogawędka odpowiada 48 kilogramometrom, to jest pracy podnoszenia co sekundę przez godzinę 13 gramów na jeden metr wysokości.

Przychwycony duch. W Nagy-Haza na Węgrzech zdarzył się niebywały skandal. Od pewnego czasu straszył spokojnych mieszkańców miasteczka upiór, nachodzący zwłaszcza domy znacznych mieszczan, skąd naturalnie nigdy nie oddalił się bez zabrania sobie jakiejś rzeczy.

Ponieważ egzorcyzmowanie i wszelkie inne praktyki pozostały bez skutku, udano się jeszcze jako po ostateczny ratunek do żandarmeryi z prośbą o ochronę przed upiorami. Duch nie wiedział, zdaje się, nic o tem.

Zasadzka żandarmeryi nie była bezowocną. Upiora przychwycono. Jakież było jednak zdziwienie żandarmów, gdy po odjęciu prześcieradła i maski obaczyli przed sobą jednego z funkcyonaryuszy miejscowego.... sądu!

Zaprawdę i sprawiedliwość chadza nieraz dziwnemi drogami!

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Poniedziałek: „Wesoła wdówka“.
Wtorek: „Wesoła wdówka“.
Sroda: „Wesoła wdówka“.
Czwartek: „Mignon“.
Piątek: „Wesoła wdówka“.
Sobota: „Wesoła wdówka“.
Niedziela: „Opowieść Hoffmana“.
Poniedziałek. „Wesoła wdówka“.

NADESŁANE.

BIURA

Redakcyi i Administracyi

„NOWIN“

zostały przeniesione do lokalu

przy Rynku gł. L. 8, 1. p.

(drukarnia W. Korneckiego i K. Wojnara, tel. Nr. 627).

Polnische Post“ nr. 26 (Wiedeń). O Kole polskiem w Dumie pisze „Polnische Post“ w swoim artykule wstępnym. Koło polskie stanęło wysoko i okazało wielkie wyrobienie polityczne. Mimo to podczas zamachu stanu, rząd rosyjski zabrał Polakom znaczną ilość mandatów. Złym i złośliwym suflerem rządu rosyjskiego okazały się Prusy. Polityce antypolskiej Prus groziło wielkie niebezpieczeństwo w razie, gdyby Polacy w Rosyi uzyskali możność rozwoju narodowego. Teraz na czas dłuższy niebezpieczeństwo minęło. Trudno więc przypuszczać, by Prusy nie brały udziału w tym najnowszym ciosie, wymierzonym przeciw Polakom. Prusy atoli prowadzą grę podwójną, zapominają, że ludność polska w Austryi będzie zmuszoną wystąpić bardzo ostro przeciwko przymierzu Austro-Węgier z Niemcami. Jeden z posłów chrześcijańsko-społecznych pisze o współdziałaniu w parlamencie tego stronnictwa z Kołem polskiem. Bardzo zajmującym jest artykuł o Polakach w Ameryce. W „Listach południowo-słowiańskich“ widnieje dalszy ciąg sylwetek posłów słoweńskich. Bardzo dobrym jest obrazek wiedeński „Wiener Fiakerstolz“. W dziale gospodarczym jest mowa o „Die Krise in Agypten“. Prócz zwykłych rubryk w odcinku pogadanka dra Edwarda Goldscheidera „H. K. T. in der Literatur“.

Wydawca: Lucyan Szczepański. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Druk W. Korneckiego i K. Wojnara w Krakowie.